

# KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Sobota, 7 lipca

Nr 186 (2039)

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski przekroczyła o przeszło 378 milionów zł

## 1.578.510.220 złotych

### subskrybowało w ciągu 20 dni 8.401.160 obywateli

Cały naród udzielił solidarnie powszechnego poparcia, dając wyraz niezłomnej woli umocnienia pokoju i przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski rozpisana przez Rząd RP na sumę 1.200 milionów złotych spotkała się z powszechnym poparciem całego narodu.

W ciągu 20 dni od chwili otwarcia subskrypcji w dniu 18. 6. 1951 r., pożyczkę subskrybowało 8.401.160 obywateli na sumę 1.578.510.220 zł.

W ten sposób rozpisana kwota pożyczki została przekroczona o przeszło 378 milionów złotych.

## Goście zagraniczni podziwiają osiągnięcia i tempo pracy w Polsce Ludowej

KRAKÓW (PAP). Do Krakowa przybyła 14-osobowa delegacja uczestników Kongresu Nauki Polskiej. W skład delegacji wchodziły wybitni uczeni Chin, Węgier, Włoch, Szwajcarii, Danii, Bułgarii i Austrii.

Goście zagraniczni zwiedzili w piąty dzień swego pobytu w Krakowie Wawel. Po obiedzie, którego gospodarzem był Rektor UJ prof. dr Marchlewski, delegacja wyjechała do Oświęcimia, gdzie zwiedziła tamtejsze muzeum.

W drugim dniu pobytu, zagraniczni uczeni udali się do Nowej Huty, gdzie zwiedzili kombinat i osiedle, w których i oprowadzani przez przedstawicieli

partii i przodowników pracy. W ożywionych rozmowach z robotnikami i młodzieżą SP, delegacja zagraniczna dała wyraz swemu podziwowi dla ogromu i tempa prac przy budowie pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta.

\*

ZAKOPANE (PAP). W Zakopanem przebywa obecnie kilkudziesięcioosobowa grupa angielskich i norweskich działaczy ruchu obrotów pokoju, zaproszonych do Polski przez Polski Komitet Obrotów Pokoju. Goście zwiedzili Warszawę, Poznań, Wrocław, Kraków i Nową Hutę.

## Z całego świata

### przybywają robotnicy dla poznania kraju zwycięskiego socjalizmu

MOSKWA (PAP). Do Związku Radzieckiego — kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju budującego komunizm, przybywa z całego świata coraz więcej delegacji robotniczych i związkowych.

Delegacje te naoznacnie przekonywują się o ogromnych sukcesach na rodów ZSRR we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Tylko w roku 1950 w Związku Radzieckim bawiły delegacje z 26 państw, m. in. z krajów demokracji ludowej, z Anglii, Australii, Belgii, Indii, Indonezji, Cejlonu i z krajów Ameryki Łacińskiej.

Ponad 200 przedstawicieli ruchu za wodowego całego świata przybyło w bieżącym roku do Moskwy na uroczystości pierwszomajowe.

Rządy państw kapitalistycznych usiłują wszelkimi sposobami przeszkodzić wyjazdom delegacji robotniczych do ZSRR. W obawie przed prawdą o Związku Radzieckim burżuazyjna prasa służąc interesom Wall Street obrzuca oszczerstwami tych wszystkich, którzy przybyli ze Związku Radzieckiego i wyrażają się z entuzjazmem o tym, co tam ujrzeli. Jednak mimo tej oszczerczej kampanii, członkowie delegacji, które powróciły z ZSRR uctwie głoszą prawdę o kraju radzieckim.

## Protest C.R.Z.Z.

### przeciwko haniebnemu wyrokowi Sądu Stanowego w U.S.A.

WARSZAWA (PAP). W związku z cynicznym orzeczeniem Najwyższego Sądu Stanowego w Nowym Jorku, zakazującego działalności amerykańskiej masowej organizacji „Międzynarodowego stowarzyszenia robotników” liczącego 162 tysiące członków, Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu 4 i pół milionowej rzeszy związkowców polskich przesyła dnia 6 bm. do Najwyższego Sądu Stanowego w Nowym Jorku depeszę z protestem przeciwko bezprawnemu wyrokowi.

W depeszy tej, czytamy m. in.:

„Decyzja o rozwiązaniu organizacji, która jest instytucją ubezpieczeń wzajemnych i służy najbardziej żyłowym interesom robotników amerykańskich wielu narodowości, a m. in. narodowości polskiej — zamie podstępnie w przewo demokrację ludzi pracy do zniszczenia się i godzi w był robotników i ich rodzin.

Masy pracujące Polski Ludowej z

## Prasa niemiecka w I rocznicę podpisania układu w Zgorzlecu

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna poświęca liczne artykuły pierwszej rocznicy podpisania w Zgorzlecu układu polsko-niemieckiego o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Dziennik „Taegliche Rundschau” zamieszcza artykuł premiera NRD — Otto Grotewohla pt. „Przyjaźń i pokój z narodem polskim”. Układ zawarty w Zgorzlecu — pisze premier Grotewohl — to potężny cios zadany podżegaczom wojennym. Układ w Zgorzlecu oznacza bowiem konsekwentną realizację polityki pokoju, konsekwentne wykonanie postanowień układu poczdamskiego.

## DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Ogromny wzrost czytelnictwa jest jednym z doniosłych osiągnięć Polski Ludowej. Gazety i książki zdobyły sobie miliony nowych czytelników w miastach i na wsi. Gdy w Polsce sanacyjnej łącznie nakłady prasy codziennej wynosiły 900 tys., to w maju 1951 r. przekroczyły 6,5 miliona dziennie, a łącznie jednorazowy nakład prasy codziennej i czasopism wynosi dziś 16 mil. egz.

Tak wielkie nakłady prasy i książek zwiększyły ogromnie zapotrzebowanie na papier. Aby umożliwić dalsze podniesienie nakładów, a tym samym dotarcie gazety do jak najszerszego ogółu, zachodzi potrzeba racjonalnego zużycia papieru i zastosowania oszczędności. Poczynając od dnia 7 lipca br., gazeta nasze używać się będzie 6 razy w tygodniu tj. codziennie oprócz poniedziałku.

Redakcja

Wszystkie załogi kopalń węgla podjęły już Czyn Lipcowy

## Tysiące nowych zobowiązań dla uczczenia Święta Wyzwolenia podejmuje polski świat pracy

WARSZAWA (PAP). Ze wszystkich stron kraju napływają tysiące nowych meldunków o Czynie, którym polski świat pracy czci siódmą rocznicę uchwalenia manifestu PKWN.

## Nowy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 lipca br. przybyła do Warszawy nowo mianowany szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Ludowej, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny pani Aenne Kundermann, witana na dworcu przez dyrektora protoku dyplomatycznego M. S. Z.

Liczbę kopalń węgla, które podjęły zobowiązania produkcyjne powiększyły załogi kopalń: „Śląsk”, „Półkój”, „Gliwice”, „Bobrek”, „Chorzów”, „Jankowice”, „Makoszowy”, „Concordia”, „Andaluzja” oraz kopalnie im. Dymitrowa. Tym samym wszystkie kopalnie węgla podjęły już czyn lipcowy.

4 brygady ślanskie liczące 68 ludzi oraz 7 dwuosobowych zespołów chodnikowych pierwsze zmiany wydobywczej kopalni „Półkój” zadeklarowały wysokie przekroczenia norm.

## CZYN WŁÓKNIARZY ŁÓDZKICH

Robotnicy Zakładów im. Dubois w Łodzi podjęli zobowiązania o łącznej wartości ponad 135 tys. zł. m. in. 49 zespołów włókienniczych podnieśli w czasie realizacji czynu lipcowego wydajność pracy o 2 proc.

5.600 kg przędzy oraz 2.177 metrów tkanin wyprodukują ponad plan robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego.

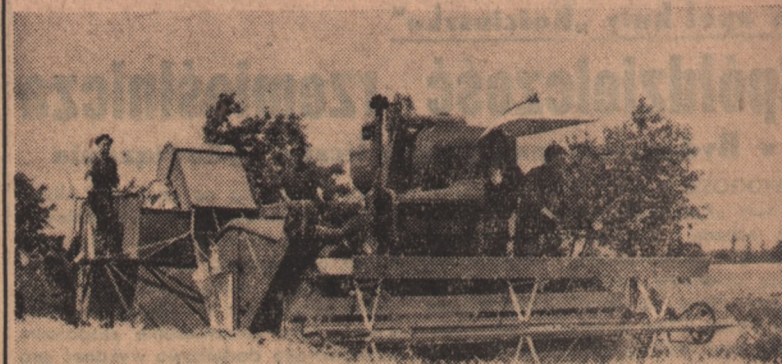
Wartość zadeklarowanych dotychczas zobowiązań załogi ZPB im. Dymitrowa w Kościuszkowskiej wynosi ponad 221 tys. zł. Również cenne zobowiązania podjęli robotnicy zakładów im. Rychlińskiego w Łodzi.

300 SZTUK ROWERÓW PONAD PLAN Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy podjęli zobowiązania wartości 85 tys. zł. Na czoło wysuwa się zobowiązanie załogi wydziału nr 5, która do dnia 22 lipca wyprodukuje ponad plan 300 sztuk rowerów.

Młodzi budowniczości Polski Ludowej z entuzjazmem podejmują apel hu ty „Kościuszkę”.

ZMP-owcy wzięli kolejowego Bydgoszcz—Główna utworzył w ramach

## Żniwa rozpoczęte!



W PGR Polwice zespół Jakubowice w pow. Olawa, gdzie już od dawna przygotowano się do żniwa, ruszył do zbioru jęczmienia kombajn produkcji radzieckiej. Na zdjęciu: Kombajn radziecki przy pracy na polach PGR Polwice. (Foto — CAF)

## Wyjazd delegacji Rządu RP do Mongolskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. odleciała do Ulan Batoru delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach Ministra Zdrowia dr Jerzego Szlachetkiewicza i generała dywizji Wojciecha Bewziuka, udając się na zaproszenie rządu Mongolskiej Republiki Ludowej na uroczystości świę-

ta narodowego — 30-lecia rewolucji ludowej przypadające w dniu 11 bm.

Na lotnisku zegnali delegację: Minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Zdrowia i Obrony Narodowej.

## W sprawie rokowań na temat przerwania działań wojennych w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sen oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh-Huei, wysławszy drogą radiową następujący komunikat, prze-

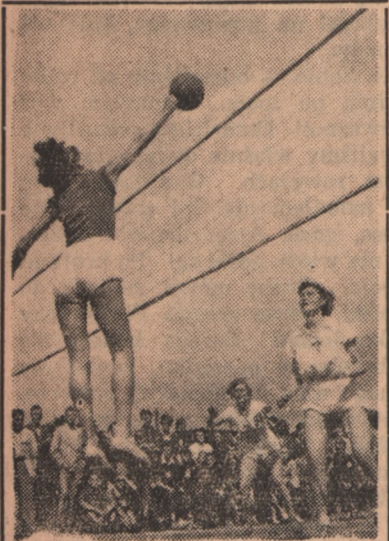
znaczony dla gen. Ridgway'a:

Zgadzamy się na dokończenie do oficerów łącznikowych dwóch tłumaczy oraz na zaproszenie przez pana termin ich odjazdu do Kaesong. Podejmujemy wszystkie kroki dla zapewnienia im bezpiecznego przejazdu. Proponujemy, aby oficerowie łącznikowi udali się do Kaesong samochodami, by w ten sposób zapewnić im w jak największym stopniu bezpieczeństwo podróży i by uniknąć nieporozumień.

Równocześnie informujemy pana, że nasi trzej oficerowie łącznikowi, z których jeden jest pułkownikiem, wraz z dwoma tłumaczami i osobami towarzyszącymi im udadzą się dnia 7 lipca o godz. 5 czasu koreańskiego z rejonu Phenianu dziesięcioma samochodami w kierunku Kaesong przez Sariwon i Namczun — w celu uczestniczenia w rokowaniach. Samochody te będą posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze.

## Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w dniu 6 lipca, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich na poszczególnych odcinkach frontu kontynuują walki o znaczeniu lokalnym i zadają wojskom interwentów amerykańsko-angielskich i armii lisymanowskiej poważne straty.



W dniach 1—5 lipca br. odbywały się we Wrocławiu I Akademickie Mistrzostwa Polski.

Okolo 1200 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie Mistrzostw, które były ogólnym przeglądem sił sportowców-studentów, a równocześnie eliminacją przed wyjazdem na Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie.

Na zdjęciu: fragment spotkania w siatkówkę między zespołami kobiet AWF Warszawa — AZS Wrocław. (Foto CAF)

## Rozszerzenie działalności agencji P.K.O.

WARSZAWA (PAP). Agencje PKO przy zakładach pracy ułatwiają dotąd wszelkie czynności usługowe jedynie dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO.

Obecnie agencje PKO będą również przyjmować wpłaty na rachunki czekowe, a więc wszelkie wpłaty za światło, gaz, wodę, podatki, radio, prunumeratę etc. Nie tylko w drodze przelewu z książeczki oszczędnościowej, ale w drodze bezpośrednich wpłat na rachunki czekowe. W praktyce oznacza to, że z agencji PKO korzystać może nie tylko posiadacz książeczki oszczędnościowej, ale również każdy pracownik zakładu.

## ZAKOPANE ŁEBA CIECHOCINEK czeka ą na Ciebie!

Pamiętaj iż dziś upływa ostatni dzień wysyłania pocztą rozwiązań w konkursie „JEDZIEMY Z ORBISEM NA WCZASY”



Na apel huty „Kościszko“

**Spółdzielczość rzemieślnicza**  
w Bydgoszczy podejmuje liczne zobowiązania

BYDGOSZCZ (brz). Wezwanie założycieli huty „Kościszko“ odbiło się szerokim echem i spowodowało entuzjastyczne podejmowanie zobowiązań przez członków Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy na terenie Bydgoszczy. W związku z tym w świetlicy Izby Rzemieślniczej odbyło się ostatnio ważne zgromadzenie członków Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Metalowej „Zawór“. Członkowie spółdzielni w ramach dyskusji podejmowali zobowiązania, solidaryzując się z apelem robotników huty „Kościszko“. M. in. ob. Ludwik Suszyński i Feliks Jankowiak zobowiązali się wyremontować i uruchomić tokarnię, co da 100 roboczogodzin ogólnie; wartości 501 zł.

Ob. Wacław Pleśniewicz zobowiązuje się wykonać z zużytych pilników systemem regeneracji specjalne pilniki do piłowania aluminium, oraz jako zobowiązanie długofalowe wyremontować jedną tokarnię. Wartość wykonania pilników i zużycia ich przy obróbce ołowiu obniży koszty tychże o 10 proc., co wynosi 0,02 na szt. przy planie rocznym, wyrażającym się w ilości 100.000 szt., oszczędność wyniosła 2.000 zł, koszt remontu tokarni pozwolił zaoszczędzić 500 zł.

Ob. Nowak zobowiązał się w przypisanym terminie dostarczyć stopu żelaza, przez co przyczyni się do przedterminowego wykonania zamówień, dając spółdzielni oszczędności w wysokości 1.000 zł. Zarząd spółdzielni zobowiązał się systemem gospodarczym przygotować plac i urządzenia do szlaku. Pracownicy formieni i giserni zobowiązali się wykonać odlewy, z których tokarnie wykonują części zamienne do remontów tokarni.

Na naradzie produkcyjnej członków Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Dzie wierz“ — w odpowiedzi na apel huty „Kościszko“ — ob. Albin zobowiązał się wyremontować jedną maszynę do wierska, dając przez to spółdzielni oszczędności 570 zł i wzywając jednocześnie dalszych członków zarządu, a w szczególności kierownika spółdzielni ob. Szaffka.

Ob. Stachowicz na apel ob. Albina podjęła się samorzutnie wyremontować maszynę, na której pracuje, dając spółdzielni oszczędności około 400 zł, wzywając jednocześnie wszystkie swe współpracownicy do składowania zobowiązań. Jako zobowiązanie zespołowe postanowiono dodatkowo wykonać produkcję w wysokości 2 proc. w stosunku miesięcznym (wartość 3.000 zł) dokonać ogólnej konserwacji maszyn i napraw systemem domowym oszczędnościowym, co wyniesie około 3.840 złotych. Dalsze zobowiązania napływają.

**Pogrzeb Tadeusza Borowskiego**

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach, odbył się pogrzeb wybitnego pisarza i publicysty Tadeusza Borowskiego, laureata Państwowej Nagrody Artystycznej członka Prezydium Zarządu Głównego Literatów Polskich.

Kondukt pogrzebowy, otwierały poczty sztandarowe Podstawowej Organizacji PZPR, Związku Literatów Polskich i Związku Młodzieży Polskiej. Za sztandarami niesiono liczne wieńce od Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zw. Literatów Polskich, ZMP, delegacji literatów niemieckich i inn.

Nad otwartą mogiłą Przewodniczący SRN J. Albrecht, udekorował w imieniu Prezydenta RP. trumnę zmarłego pisarza przyznaniem mu pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w dziedzinie rozwoju literatury polskiej.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki“ złożono trumnę do grobu, który w krótkim czasie pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

**STAN POGODY**

Zachmurzenie zmienne, na wschodzie kraju duże z przelotnymi, lecz niewielkimi deszczami. Temperatura od 17 st. na Wybrzeżu do 21 st. w głębi kraju. Wiatry umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich

**3700 matek z dziećmi spędzi wczasy w 3 ośrodkach FWP**

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym w ośrodkach FWP w Kolumnie Las, w Cygańskim Lesie oraz Dusznikach spędzi 14-dniowe wczasy 3.700 matek z dziećmi; tj. o 600 osób więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Otwarty niedawno dom w Dusznikach jak i wszystkie inne ośrodki wczasowe dla matek z dziećmi posiada nowoczesnie urządzonej kuchnie, ogródek (Jordanowski) i specjalną stołówkę dla dzieci, gdzie otrzymują one 5

Na budowach socjalizmu

**Największa w Polsce garbarnia rozpoczęła produkcję w Gnieźnie**

POZNAŃ (PAP). Częściowo uruchomiona już została produkcja w największej w Polsce i najbardziej nowoczesnej garbarni, wzniesionej na krańcach Gniezna. 30 lat temu ówczesny potentat finansowy Leon Grabski wybudował w tym samym miejscu niezwykle prymitywnie urządzonej garbarni, która pracowała zaledwie 4 lata, a przez następne lata pozostawała nieczynna i ulegała systematycznej dewastacji, w okresie okupacji zaś wszystkie urządzenia wywiezione zostały przez hitlerowców.

Przy budowie nowej, największej w Polsce garbarni wykorzystano jedynie fundamenty zdewastowanych budynków garbarni Grabskiego. Z rozmachem ruszyła budowa nowych, olbrzymich hal, pełnych światła i powietrza. Dziś kompleks zabudowań jest prawie całkowicie ukończony.

W przeciwieństwie do prymitywnych urządzeń starej garbarni, nowa otworzyła najbardziej nowoczesne maszyny z Czechosłowacji. Montaż tych maszyn przeprowadzono systemem polokowym, opartym na wzorach radzieckich. Zastosowanie polokowego montażu i realizacja 1-Majowych zobowiązań założycieli przysłać do 3 miesięcy przed terminem do częściowej produkcji nastawionej głównie na skóry chromowe.

Instalacje wewnątrz hal garbarni łączą nowoczesność z gwarancją pełnej ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników. Kwasoodporna instalacja mechanicznie transportuje chemikalia, wykluczając możliwości wypadków i porażień, jakie zdarzają się przy transportie ręcznym. Inna instalacja rozprowadza wapno i szałczek do poszczególnych hal, całkowicie eliminując pracę rąk i łatek. W warsztatach mokrych sownicy przenoszą we wszystkich kierunkach ciężkie transporty skór. Robotnik kieruje transportem przy pomocy automatycznego urządzenia.

Kadry robotnicze nowej garbarni — to przede wszystkim młodzież robotnicza z Gniezna i chłopska — z okolic miasta. Wyróżniających się w pracy przy wykopach ziemnych i pomocniczych robotach budowlanych — przeszkolono na kursach garbarskich. Po raz pierwszy w historii garbarskiej polskiego znaczny odsetek nowych kadr robotniczych stanowią kobiety. Genowefa Rożek, która przeszła już niezbędne przeszkolenie — mówi: „Starałam się uzyskać jak najwięcej wiadomości praktycznych, żeby potem jak najlepiej obsługiwać nowoczesne maszyny i dawać skóry w jak najwyższym gatunku“.

Już niedługo nastąpi pełne uruchomienie nowoczesnej garbarni. W ostatniej fazie znajduje się montaż suszarni

i wykańczalni. Szybko rośnie nowy budynek z urządzeniami socjalnymi. W oddzielnym, okazałym budynku pomieszczenia obszernej stołówki oraz świetlicy. Trwa budowa osiedla mieszkaniowego. Pierwszy blok oddany będzie do dyspozycji załogi garbarni jeszcze w bież. roku.

**Kto zwycięży w pojedynku kolejarzy pomorskich**

Niedzielne „derby“ piłkarskie o mistrzostwo II ligi, w których wystąpią w stolicy Pomorza Kolejarz Toruń i Kolejarz Bydgoszcz, zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Obie drużyny, doceniając sławkę meczu w ramach czwartkowych treningów przeprowadziły ostry sparing. W Toruniu miejscowy Kolejarz pokonał drużynę WKS w stosunku 4:2 (0:2), natomiast w Bydgoszczy kolejarze grali między sobą na dwie bramki. Z prawdziwym zadowoleniem zaobserwowaliśmy powrót do formy u większości zawodników. Wyróżnić się przede wszystkim bramkarz Miłkowski, broniąc odważnie i ofiarnie, jak za swych najlepszych lat. Jesteśmy przekonani, iż bramkarz Kolejarza Bydgoszcz niewątpliwie zrehabituje się w niedzielę przed publicznością bydgoską podczas meczu z Kolejarzem Toruń.

Kto zwycięży w niedzielnych „derbach“ — oto pytanie, na które muszą odpowiedzieć uczestnicy naszego bielskawickiego konkursu sportowego.

Kupony prosimy nadsyłać do Redakcji „IKP“, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs Sportowy“ lub też składać do specjalnych skrzynek, umieszczonych przy wejściu do Redakcji w Bydgoszczy i Toruniu ul. Chęcińska 16.

Dla zwycięzców przeznaczylimy nagrody książkowe.

8. 7. 1951 Bydgoszcz g. 18

**Konkurs sportowy nr 8  
Kolejarz Toruń —  
Kolejarz Bydgoszcz**

wynik .....

do przerwy .....

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

**Adwokat zdrajców Francji**  
napiętnowany przez deputowanych w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). W czwartek w godzinach wieczornych odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego.

Pierwszemu posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany. Jak wiadomo, wszystkie posiedzenia Zgromadzenia Narodowego po wojnie, do ostatnich wyborów, otwierał Marcel Cachin. Tym razem ugrupo-

wania reakcyjne postarały się o to, aby funkcję tę pełnił skrajnie reakcyjny działacz Pebellier, ojciec znanego kolaboranta pozbawionego praw wyborczych.

Pebellier otworzył posiedzenie, po czym odczytał przemówienie napisane przez swego syna. Pebellier wypowiedział się przeciwko przedsiębiorstwom znacjonalizowanym, przeciwko świekości szkoły, a następnie przekazał pozdrowienia francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu prowadzącemu wojnę kolonialną w Indochinach oraz oddziałom francuskim walczącym u boku interwentów amerykańskich — brytyjskich w Korei. Mówca poparł gorąco agresywny pakt atlantycki, wystąpił w obronie wichyzmu i kolaborantów oraz złożył hołd Petainowi.

Cyniczne przemówienie Pebelliera i jego obrona zdrajców Francji wywołała oburzenie na ławach komunistycznych. Gdy Pebellier zaapelował o zrewidowanie sprawy Petaina, inwalida deputowany komunistyczny Andre Tourne zawałował: Precz z petainizmem! niech żyje Francja! Przemówienie Pebelliera jest hańbą!

razy dziennie przystosowane do ich wieku pożywe posiłki.

W każdym domu znajduje się specjalna dziecięca biblioteka oraz świetlica wyposażona w dużą ilość gier i zabawek.

Nad zdrowiem dzieci czuwają stale specjalni lekarze pediatri, a w domach w Kolumnie Las i Dusznikach pracują ponadto specjalnie przeszkolone higienistki.

Stanisław Zieliński

**OSTATNIE OGNIE**  
POWIEŚĆ 36

Odpowiedziała obciążając bluzę spiętą szerokim pasem:

— Dziękuję wam. Wojnę wygraliśmy. Oni — pokazali na żołnierzy siedzących w samochodzie — ja, wy także. Wszyscy. A zwycięstwo... — dziewczyna spoważniała — zwycięstwo jeszcze daleko.

— Daleko? Po tylu latach? — krzyknął.

— Faszystwo na świecie dużo... Nie będzie faszyzmu, będzie zwycięstwo. Sami wiecie. Bywajcie, na mnie już czas. I wy, Francuzi, ruszajcie do swoich. — Kiwnęła ręką na pożegnanie. Samochód ruszył.

Patrzyłem zamyślony na kurz opadający przed zakretem szosy.

Porównywałem słowa Rosjanki i... Byczotupskiego.

— Co gadała? — zawałował Rybak. — Porobiliście z nas Katonów i nawet gęby nie można było otworzyć!

— Powiedziała, że wojna nie skończona!... — mruknąłem. — Głuchy jesteś, czy jak? Wojna nie skończona! Czego chcesz jeszcze? — wybuchnąłem rozszalony zdziwioną miną Rybaka.

— Chodźmy więc do rodaków — powiedział Tomasz z nieszczerym uśmiechem. — Leczyć ich nie będziemy, bo nie ma czym, ale może przynajmniej dowiemy się czegoś pewnego. Bo ta! — machnął ręką w kierunku, w którym zniknął samochód — to pannica zbłąkana przez wojnę! „Diadia“! Starszych ode mnie nie widział! Idziemy, proszę panów!

Prawdziwi Francuzi kwatrowali na przeciwległym krańcu wsi. Pomiędzy zabudowaniami na podwórzu stał wóz z brezentową budą. Przed domem siedział Parison! Głowę oparł na dłońiach i z chorobliwym uporem wpatrywał się w czubki butów.

— Hej, przyjacielu! — zawałował wesoło.

Francuz zerwał się na nogi. Zaniemógł z wrażenia. Dłuższą chwilę przyglądał się nam, jakby kogoś szukał, wreszcie bez słowa powrócił na ławkę.

— Jesteś chory? — spytałem podchodząc.

**Uwaga prenumeratory!**

Zwracamy uwagę, że dla usprawnienia zaopatrywania prenumeratorów w czasopisma — Ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło skrócić termin przyjmowania przedpłat na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca. W celu uniknięcia przerw w dostawie naszego dziennika prosimy wszystkich naszych prenumeratorów o odnowienie przedpłaty na prenumeratę na miesiąc sierpień u listonosza lub w urzędzie pocztowym do 15 LIPCA BR.

ADMINISTRACJA

W obszernym domu gospodarzył chłop rosły, barczysty, z siwą czupryną nad ciemną, ogorzałą twarzą. Kobiety ukryły się wcześniej u sąsiadów. Serb, jeniec wojenny, przydzielony do pomocy w gospodarstwie, uciekł już dawno... Synowie zaś nie powrócili jeszcze z wojny. Popijaliśmy smażony boczek mlekiem i oparci wygodnie o stół słuchaliśmy do późnej nocy wiejskiego narzekania. Na Hitlera, na wojnę i na „Nazich“...

— Spicie? — zapytał cicho chłop. Nie odpowiedziałem. — To i ja idę spać. Lepiej do północy gawędzić z obcymi, niż biegać od jednego do drugiego i pilnować dobytku... — mrucał wychodząc z izby. Z progu obrzucił nas niespokojnym spojrzeniem, odetchnął z ulgą i zamknął drzwi.

Obudził mnie warkot samochodu za oknem. Tomasz naciągnął czapkę i śmiało wyszedł na drogę. Wyjrzałem i ja. W chwilę później otoczyliśmy młodą dziewczynę, która wysiadła z samochodu. Żołnierze trzymali w ręku automatyczne pistolety z kolistymi magazynkami. Dziewczyna zmrugała oczy i słuchała uważnie starannej francuszczyzny Tomasza.

— Ty mnie, diadia, madamka nie nazywaj. Jestem starszyna, dowodzę tymi bojcami... — odpowiedziała po rosyjsku i od razu przeszła na francuski. — Jesteście lekarze? Bardzo dobrze. Idźcie na koniec wsi. Tam też są Francuzi. Proszę o podwodę, bo jeden z nich chory. Razem wam będzie wesołej... Idźcie do waszej pięknej Francji...

Tomasz cofnął się obrażony. Mrucał po polsku, że nie po to czekał końca wojny by go „diadia“ nazywała. Dziewczyna dowodząca rosyjskim patroliem miała jasne włosy, niebieskie oczy i duże rumieńce na owalnej twarzy... Czy drwiła mówiąc o Francji? Może... Opaloną dłoń trzymała na kaburze pistoletu. Palce wystukiwały jakąś skoczną melodię. Podeszedłem bliżej.

— Towarzysko — zacząłem po francusku — byłem w obozie razem z dwiema rodakami, znam więc kilka słów po rosyjsku. Widzimy w tobie nie tylko piękną kobietę, ale i dowódcę pierwszego oddziału sojuszniczego, jaki spotykamy na swej drodze po latach niewoli. Witam cię w ojczystym języku: Zdrasujcie! Wieszajcie! Wygraliśmy wojnę!

Rosjanka roześmiała się ukazując białe równe zęby.



# Państwowe Gospodarstwa Rolne w przeddzień akcji zniwnej Zbieramy plon Siewu Pokoju!

Na podwórzu warsztatu remontowego PGR w Wąbrzeźnie flak. Traktory, lokomobile, młockarnie, snopowiązałki. Częściowo zniszczone, z pewnymi uszkodzeniami. Trzeba przywrócić im zdolność do pracy, trzeba wyremontować je starannie i skrupulatnie. Roboty pełne ręce.

— Ale zdążymy na czas! — uśmiecha się kierownik warsztatu, Edmund Krzyszewski. Zdążymy, bo wiemy, że od tego uzależniony jest przebieg akcji zniwnej. omlotowej, bo wiemy, że każda snopowiązałka jest potrzebna, bo wiemy, że praca musi iść skądnie, planowo!

Stukają w warsztacie młotki, syczą acetylenowe palniki. Krzyszewski milknie. Robota czeka. A na jej rezultat czekają żony dojrzysz ziół, czekają ludzie z poszczególnych gospodarstw. Czekają cały kraj, przystępujący do żniw. Nikt nie może czekać zbyt długo.

### PLON BĘDZIE BOGATY

W chwili, gdy będziecie czytali te słowa — w wielu punktach naszego kraju rozpoczyna się już praca zniwnej. Wyjdą w pole snopowiązałki i kombajny, dźwięcznie rozdzwonią się kosy.

Plon będzie obfity i bogaty, nikomu nie zabraknie chleba. Uprawiliśmy ziemię starannie, wsiadliśmy w nią wybrane, selekcyjonowane ziarno, włożyliśmy w nią wiele łwardaj, rzetelnej pracy, mamy więc prawo do zebrania obfitego plonu.

Przystępujemy do jednej z najważniejszych akcji, od wyników której zależy nasz wspólny dosłatek. Sprawa zniwnej jest sprawą każdego z nas. Sprawa chłopca i robotnika, sprawą rzemieślnika i inteligenta. Musimy wzmocnić swój wysiłek i zmobilizować wszystkie rezerwy, aby na czas, zgodnie z planem zebrali plony Siewu Pokoju, plony bogatsze niż w roku ubiegłym, plony będące jeszcze jednym dowodem tego, że nie stoimy w miejscu, lecz stale i niezmiennie idziemy naprzód, uzyskując w naszej pracy coraz lepsze wyniki i coraz lepsze osiągnięcia.

### PRACE WSTĘPNE

Tegoroczne żniwa są na Pomorzu siódmym z rzędu żniwami od dnia wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej i spod władzy rodzimych wyzyskiwaczy, są drugim żniwami Planu 6-letniego, planu, który przeobrazi całkowicie nasze rolnictwo i pchnie je na drogę pełnego rozkwitu i rozwoju.

Pierwsze przystąpienie do akcji zniwnej omlotowej Państwowe Gospodarstwa Rolne. Akcję tę poprzedziło wielkie nasilenie prac przedżniwnych. A więc: sprzątanie siana i żak jednokosnych, prace pielęgnacyjne oraz letni siew lucerny, wprowadzany u nas w tym roku po raz pierwszy dzięki zastosowaniu doświadczeń poczynionych w tej dziedzinie przez kraj przodującego rolnictwa, przez Związek Radziecki.

Wszystkie te prace, z trwającym już obecnie sprzętem szerepu ozimego i jęczmienia ozimego, których zbiory, jak wykazują próbné omloty będą o wiele wyższe niż w latach poprzednich — mają kolosalne znaczenie dla przebiegu żniw.

Od terminowego ich zakończenia zależy możliwość zwolnienia ludzi i sprzętu do robót zniwnych, zależy zwycięska realizacja całej akcji.

PGR-y z terenu Pomorza potrzebują prace te przeprowadzić w sposób należyty. Obecnie już cały aparat, cały labor, wszystkie siły i rezerwy mogą być rzucone na najważniejszy z frontów — na front akcji zniwnej.

### MASZYNY WYRĘCAJĄ LUDZI

Starszy mechanik Alfons Jetke z zespołu Kobylniki, st. mech. Bazyl Jarenko z zesp. Poledno, mech. Stelmaszczak z zesp. Osówiec — oto jedni z tych, dzięki którym pomorskie PGR-y na czas zdążą przeprowadzić remonty maszyn rolniczych i traktorów, potrzebnych do akcji zniwnej.

Pracowali od świtu do zmierzchu, pracowali, bo wiedzieli, że:

- przebieg akcji zniwnej omlotowej w dużej mierze zależy od nich;
- właściwa praca maszyn jest podstawowym warunkiem zwycięstwa na tym odcinku walki o plon;
- nie można pozwolić na błędów z lat poprzednich, kiedy to brakowało sznurka do snopowiązałek, a wiele maszyn zostało unieruchomionych na samym początku żniw z powodu awarii.

— Z roku na rok jesteśmy mądrzejsi — powiedział w rozmowie z nami Alfons Jetke — uczymy się na własnych błędach, w przewyżczeniu trudności odnajdujemy siłę, konieczną nam do wykonywania stojących przed nami zadań, które są coraz większe i coraz trudniejsze!

Słusznie. Ciągłe idziemy naprzód. W r. ub. sprzęt zboża w PGR woj. bydgoskiego przeprowadzony był zaledwie w 70 proc. mechanicznie, w r. b. maszyny wykonują 90 proc. pracy z tym, że pozostałe 10 proc. musi być wykonane ręcznie z przyczyn technicznych, jak obkasy, zboża poległe, czy małe enklawy wśród obcych pól.

Ta duża mechanizacja pracy to jeszcze jeden dowód przemian, jakie zachodzą na polskiej wsi, przemian nie

tylko ilościowych, lecz i jakościowych. Coraz szerzej i coraz bardziej maszyny wyręczają ludzi.

### „ZETORY” POMOGA

Już dzisiaj trzeba myśleć o należytych przeprowadzeniu podorywek i siewów poplonów, o akcji mającej duże znaczenie dla naszej gospodarki rolnej.

Kiedy pola opustoszeją, a zboże stać będzie na nich w malowniczych „sztylach” — rozpoczną swą pracę niezamężone traktory, przeprowadzając podorywki i przygotowując ziemię do siewu poplonów.

— Właśnie przed kilku dniami zakończył się u nas specjalny kurs dla naszych traktorzystów — informują nas w gospodarstwie PGR Nielubie, położonym w pow. Wąbrzeźno — kurs ten prowadził instruktorowie z Czechosłowacji. Chodziło o to, by naszych ludzi zaznajomić z obsługą nowych traktorów „Zetor” 25 k, jakie niedawno sprowadziliśmy z Czech. Traktory te dzięki temu, że mają podnośnik hydrauliczny do sprzętu przyczepnego, ułatwiają znacznie pracę obsłudze. Po raz pierwszy w pełni zastosowane one będą właśnie w czasie późniejszych podorywek!

### ŻNIWA — SPRAWA WSZYSTKICH

Sprawa ludzi, ludzi nieodzownych przy każdej pracy, ludzi kierujących wysiłkiem maszyn i wykonywujących te zadania, którym maszyny z takich czy innych względów nie mogą poddać — jest dla Państwowych Gospodarstw Rolnych sprawą najważniejszą, najtrudniejszą do rozwiązania. Po prostu brak siły roboczej. Rosnie nasz przemysł, rosną nowe, gigantyczne zakłady przemysłowe, wolałoby o setki jasnych mózgów i tysiące silnych rąk.

Bezrobocie zniknęło u nas całkowicie. Nie ludzie szukają pracy, lecz praca szuka ludzi. Problem przeludnienia wsi znika. Kiedy więc stała w obrotu tak wielkich kampanii, jak kampania słowna, czy kampania zniwna — wtedy wyzwanie się nowa, charakterystyczna dla naszej doby wielkiego budownictwa trudność — brak ludzi.

Lecz nie ma trudności, które nie można pokonać. I ta trudność zostanie pokonana. Pomogą ją przesyły

czyć robotnicy PGR-ów, zwiększający stale wydajność pracy, pomoże dalsza mechanizacja robót, pomogą dzielne kobiety z PGR-ów, które już obecnie przystąpiły do wstępnych prac zniwnych.

Pomoże wreszcie miasto. Pomogą kolumny robotników fabrycznych, młodzież szkolna, junacy SP, ziemieśnicy, inteligenci. Pomogą, jak pomagali w latach ubiegłych, bo wiedzą przecież, że sprawa zniwnej jest ich własną sprawą, że zwycięska i terminowa realizacja kampanii zniwnej omlotowej leży w interesie całego kraju, w interesie ich samych.

### PRZED NOWĄ PRÓBĄ

Potężną dźwignią, która znacznie przyspieszy i usprawni przebieg akcji zniwnej omlotowej jest Czyn Lipcowy. Podejmują go również robotnicy z PGR-ów. Apel zespołu PGR w Dobryniwie odbi się szerokim echem w całym województwie, w całym kraju. Warunkiem nurem pólną zobowiązania. Państwowy plan, przewidujący zakończenie cięcia ziół w ciągu 14 dni, a zakończenie podorywek w ciągu 3 dni — z pewnością zostanie wypełniony.

W pamiętnych dniach Siewu Pokoju, siewu przeprowadzonego w trudnych warunkach spóźnionej i chłodnej wiosny — załogi zespołów PGR z woj. bydgoskiego udowodniły, że potrafią pracować, zdrzy chlubnie egzamin patriotyzmu i ofiarności.

Dzisiaj stają przed nową, równie poważną, równie odpowiedzialną próbą. Nie wątpimy, że i z niej wyjdą zwycięsko.

Pogoda dopisuje. Ziemia oddycha uradowaniem. Nadszedł czas, gdy więc przystępuje do zbierania plonu w swej pracy. Nie wszędzie te plony będą jednakże, wszędzie jednak będą takie, jakimi winny być plony w kraju, w którym ludzie pracują dla siebie, w którym rządzi ustroj sprawiedliwości społecznej.

Ziarno, wsiane w ziemię pomorską, wydało obfity plon. Urodzaj jest taki, jakiego nie pamiętamy tu od lat. Oziębła pszenica obrodziła wspaniale, w niektórych powiatach żyto wyrosło tak, że nie będą mogły przez nie przejść potężne kombajny. Prawda, są i tereny gorsze. Długotrwała posucha sprawiła, że tu i tam żyto nie obrodziło tak, jak obrodzić powinno.

Dotyczy to jednak tylko drobnej części całego województwa, lecz i tam urodzaj nie jest gorszy, niż w r. ub. Przeciwnie — jest lepszy.

Tak, jak lepszym jest rok bieżący od roku ubiegłego, jak lepszą jest doba dzisiejsza od doby, która minęła, jak lepszym będzie jutro od dzisiaj, jak lepszym i doskonalszym jest nowe od starego. J. S.



W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Muzeum pamiątek po Marii Curie-Skłodowskiej przez córkę znakomitej uczonę prof. Irenę Joliot-Curie. Na zdjęciu: Prof. Irena Joliot-Curie pokazuje zebranych w obecności ministra Rapackiego jedną z pamiątek. (Foto CAF)

## LISA z Francji Bezwstydne oszczerstwo



### Paryż, w lipcu

W paryskiej dzielnicy Montmartre znaleziono u bramy jednej z kamienic uduszone 3-letnie dziecko. Ta ohydna zbrodnia wywołała w stolicy Francji wstrząsające wrażenie. Jednakże mimo intensywnych poszukiwań nie wyryto mordercy. W braku konkretnych danych gauliowski tygodnik „Carrefour” z miejsca nasuwa przypuszczenia, że tego rodzaju przestępstwa z pewnością nie dopuścić się rdzenny Francuz, lecz prawdopodobnie imigrant, gdyż — jak „wyjaśnia” współpracownik „Carrefour” — „u niektórych napół barbarzyńskich narodów nie istnieje poszanowanie dla życia dziecka, które nas Francuzów cechuje”.

Nie wiem, o jakie to „półbarbarzyńskie” narody szło „bezzobronnym dziecku nikanzowi”. Jednakże mimo że „Carrefour” takby pragnął „zobrozić” zbrodnię dokonaną w dzielnicy Montmartre na karb jakiegos „napływowego barbarzyńcy”, żadne poszlaki nie wskazują, że jego przewidywania są słuszne.

Za to nacolni świadkowie stwierdzają, że na Madagaskarze więziono bez wyroków kobiety z niemowlętami, że wiele malarstw pomarło tam w więzieniach z głodu. W Wietnamie członkowie korpusu ekspedycyjnego dopuszczali się również ohydnych zbrodni na dzieckach tubylców, mimo że ani Madagaskar, ani Wietnamczycy nie wyrzadzili żadnej krzywdy dzieciom francuskim.

Według „Carrefour” w Ameryce jedynie świeżo przybyli imigranci dopuszczali się zbrodni na dzieckach, nigdy rdzenni Amerykanie. Czyżby jednak lotnicy, którzy spuścili tysiące bomb na dzieci koreańskie, nie byli rdzennymi Amerykanami? Czyżby etnicznie jest zabić dziecko bombą, niż udusić?

Francuzi kochają dzieci i pragną, by wszystkie dzieci były szczęśliwe, zarówno białe, czarne, żółte czy mieszane. Poletpią zbrodniarza z Montmartre, ale nie zapomną o zbrodniach, dokonanych na dzieckach Wietnamu i Korei, o których dyskretnie milczy „rdzenny” Francuz z „Carrefour”. Za wygodnego biutka redakcji „Carrefour” żalwo jest rzucac obelgi.

Z pewnością jednak autor rasistowskich potwarzy nigdy nie zainteresował się faktem, że wielu Afrykańczyków pracujących we Francji wysyła 3/4 swoich jakże niskich zarobków dla rodzin pozostałych w ojczyźnie. Pracując całym dniami w przetapialniach metali, przy wieleńczej rozżarzonej piecach, z reguły wykonując w fabrykach najcięższe prace, więźniorem w „hotelowym pokoju” zadowalają się chlebem z cebulą, słabo kraszoną zupą, aby tylko wysłać jak na więcej pieniędzy rodzinie. Każdy robotnik francuski wie, że zarówno Murzyni jak i Arabowie nadzwyczaj serdecznie odnoszą się do dzieci, często przynoszą owoce czy cukierki pociechom sasiadów, bawią się z nimi w wolnych chwilach. Dzieci francuskie ogromnie lubią swych zamorskich przyjaźni i gdyby wiedziały, jak krzywdzący sąd wydać o nich redaktor „Carrefour”, właśnie tego bezwstydne oszczerce nazwałyby barbarzyńcą. I. H.

## Na piaskach rosną gmachy

Długimi i szerokimi pasami ciągną się piaski nad Biedą. Nieużytki te stały się obecnie gruntem, na którym stanie wiele zakładów przemysłowych. Właśnie z tych piasków wyznaję dziś mury Fabryki Ekstraktów Garbarskich. Na tych piaskach za kilka lat ruszy produkcja największych w Europie zakładów rowerowych. Na długim, szerokim pasie nadbrzeżnych piasków stać już dziś nowe hale produkcyjne Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego.

Rosną nowe domy, osiedla, fabryki i

miasta, elektryfikuje się wieś polska — potrzeba coraz więcej sprzętu elektrotechnicznego. Jego dostawę zagwarantować ma planowa rozbudowa bydgoskich Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego.

### GDY RUSZA MASZYNY...

Już niedługo w olbrzymich halach ruszą maszyny, przy nich staną robotnicy, Ruszy produkcja. O nadejściu tej chwili myślą murarze, cieśle, zbrojarze i betoniarze Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budow-

lanego, zatrudnieni przy budowie tych nowych wielkich hal produkcyjnych.

— Niedługo ujrzymy (le zrobimy dla naszej Polski — mówi Bernard Jesionowski — Rezy, emna to będzie chwila.

Warszawscy wyciągarek, słychać stuk młotków. To buduje się ostatnia kondygnacja skrzydła B. Pierwszymi, którzy rozpoczynają jej budowę są cieśle. Oni przygotowują pole do działania dla zbrojarzy i betoniarzy. Następnie jest praca brygady cieślarskiej. Na szczycie wieży dość silnie. Złożony wiatr dmie, jakby stracił chociaż człowieka z rusztowania. Lecz dla cieśli nie stanowi on żadnej przeszkody.

### JEDNI GONĄ DRUGICH

— Do 10 bm. będziemy gotowi z deskowaniem — mówi mójster Florian Lemke — wtedy przyjdzie kolejka na zbrojarzy, którym na ręce znowu przyjdą będą betoniarze. Jedni przynajmniej dnie. Wszyscy spieszą się, by jak najprędzej ukończyć budowę hal. Podjęliśmy Czyn Lipcowy, w którym zobowiązujemy się wykonać nasze prace jeszcze raz tak szybko aniżeli przewiduje plan. I tak prześcignęliśmy już plan o cały miesiąc. To wcale nie trudno odnosić sukcesy, gdy ma się w brygadzie takich oto ludzi jak ten... o, popatrzcie, jak szybko się uwija...

U góry na czworokątym drewnianym słupie zbija gwoździami szalunek Władysław Tucholski — inicjator Czynu Lipcowego wśród załogi budowy 506.

— Jak to możliwe — zwracamy się do Tucholskiego. — Planowo potrzeba będzie 1600 godzin na szalunek, a wy chcecie to zrobić w 750 godzinach?

### USPRAWNIE TRÓJKI

— Jak? Prosił A co myślicie, że tylko hutnicy, górnicy i murarze potrafią bić normy? A cieśle to nie? Ciłcipaki z moją brygadą aż się rwali do podjęcia czynu, gdy tylko uszy-

szeli o wezwaniu „kościuszkowców”. Toć gdyby nie usprawnienie majstra Lemkego, kierownika budowy Aleksandra Michalskiego i brygadziści Leona Jankowskiego — nie dalibyśmy rady skrócić czas deskowania o przeszło 100 procent.

Nowy usprawniony sposób szalunków pomysłu Jankowskiego, Lemkego i Michalskiego zasługują na uwagę. Przy dotychczasowym systemie szalunków konieczne były długie deski, które zbijało się w piloty dopiero na rusztowaniu. Jedną deskę można było użyć do czterech kolejnych szalunków. Obecnie na budowie 506 wprowadzono zbijanie gotowych płyt z równej wielkości desek już na ziemi, a dopiero następnie wciąga się je na budowę. Nowy system daje obok oszczędności w czasie także oszczędności w materiale. Gotowe płyty można używać przy betonowaniu nawet trzydziestokrotnie.

### UCZCZA ROCZNICĘ MANIFESTU PKWN

— Przy starym systemie szalunków — wyjaśnia Jankowski — wybrałem najwyższej 120 proc. normy. Teraz bez większego wysiłku osiągam 180 proc. Obniżony się koszt produkcji, a zwiększyła wydajność pracy. Stąd też jeżeli weźmiemy się zdrowo do roboty możemy skrócić czas deskowania do 750 godzin. I godnie uczymy rocznicę Manifestu PKWN.

Słowa i czyny Jankowskiego, Tucholskiego, Lemkego i ich kolegów przekonują nas. Zobowiązania dotrzymają. Im przecież też zależy na tym, aby przedzej ruszyły Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego, aby nie zabrakło żadnych elementów potrzebnych do budowy nowych, pięknych mieszkań, zakładów przemysłowych, aby światło elektryczne zabłysło pod każdą strzechą wiejską. Henryk Kosecki



W Warszawie obradował zjazd zarz. woj. Towarzystwa Wiedzy Pomorskiej. Na zjazd przybył serdecznie powitany, członek Akademii Nauk ZSRR prof. A. Opain. (Foto CAF)



# Spółdzielczość pracy na drodze nowego rozwoju

Włączanie do spółdzielczości rzemiosła na wsi — ważnym etapem realizacji Planu 6-letniego

Spółdzielczość pracy znajduje się w momencie podjęcia wielkiej ofensywy w celu opanowania swojej działalności tych dziedzin gospodarki, które dotychczas znajdowały się poza kręgiem jej wpływu. Musi ona systematycznie przekształcać kapitalistyczne formy drobnej wytwórczości na formy uspołecznione.

Uspołecznienie środków produkcji i wyeliminowanie w związku z tym z życia gospodarczego konkurencji otwiera przed drobną wytwórczością i rzemiosłem, zorganizowanym w spółdzielniach pracy, nowe perspektywy rozwoju.

Spółdzielczość pracy powinna opierać swą działalność o siła wspólpracę z przemysłem kluczowym i drobnym przemysłem państwowym. Współpraca ta ma przejawiać się w uzupełnieniu produkcji artykułów brakujących na rynku oraz powinna produkować artykuły, których nie można wytwarzać masowo ze względu na indywidualne żądania konsumenta. Do produkcji tej spółdzielczość pracy powinna wykorzystywać odpady przemysłu kluczowego, które mają stanowić poważny procent pokrycia zapotrzebowania na surowiec produkcyjny tej branży.

Plan 6-letni nakłada na spółdzielczość pracy poważne zadania. Przewiduje on pięciokrotny wzrost produkcji materialnej jak i usługowej. Tak wielki wzrost produkcji pociąga za sobą zwiększenie ilości za trudnionych, lepszenie parku maszynowego oraz usprawnienie organizacyjne.

Spółdzielczość obejmowała dotychczas w większym stopniu drobną wytwórczość, mniej zaś rzemiosło, i to przeważnie istniejące w mieście. Ten stan musi ulec zmianie na korzyść wsi. Nastąpi to wówczas, gdy nasze rzemiosło stworzy wspólny front walki o pokój i realizację Planu 6-letniego w szeregach spółdzielczości pracy.

Obecny etap realizacji Planu 6-letniego wymaga włączenia do spółdzielczości pracy również rzemiosła znajdującego się na wsi. Objęte spółdzielczością pracy rzemiosło powinno obsługiwać i nieść pomoc drobnym i średnim rolnikom, w zakresie remontów maszyn i narzędzi rolniczych oraz ich konserwacji, dając robotę i wytwarzania artykułów pomocniczych dla rolnictwa i ogrodnictwa, napraw sprzętu gospodarstwa domowego, wszelkiego rodzaju usług kowalskich, ślusarskich, blacharskich,

kolodziejskich, powroźniczych, rybackich, bednarskich itp.

Jakie względy przemawiają za tym, aby rzemieślnicy łączyli się w spółdzielnie pracy?

W warsztacie indywidualnym rzemieślnik nie może stosować socjalistycznych metod pracy. Wytwarza on ręcznie, bowiem nie stać go na zakup maszyn, które by ulżyły jego ciężkiej pracy, a poza tym zmniejszyły by ilość czasu potrzebną do produkcji. Zmniejszenie ilości zużywanych czasów do produkowanych artykułów wpłynie na obniżenie kosztów produkcji, a to z kolei na obniżkę ceny. Da to poważne korzyści nie tylko indywidualnemu konsumentowi, który jest bezpośrednio zainteresowany obniżką ceny, ale również państwu, przez co wzmacni ono swoją pozycję gospodarczą. Wobec tego państwo popiera prace zespołowe zorganizowane w spółdzielniach pracy. Szeregi jej powinny być zasilane przede wszystkim przez tych rzemieślników, którzy pozostawali dotychczas poza nimi.

Nowe spółdzielnie pracy na wsi powinny powstawać w oparciu o istniejące już w mieście, korzystając jednocześnie z ich doświadczeń organizacyjnych i zawodowych. W przyszłości mogłyby one usamodzielniać się, tworząc w ten sposób niezależne jednostki.

Spółdzielnie te mogą mieć charakter stałych punktów usługowych, względnie brygad lotnych, okresowo obsługujących określony teren albo pewną ilość punktów przyjęć. W wypadku braku odpowiedniej ilości członków jednej branży należy tworzyć spółdzielnie wielobranżowe. Stały punkt usługowy może składać się z kilku brygad lotnych, które będą objeżdżały określone miejscowości.

Ponieważ przemysł pochłania większość sił kwalifikowanych, odczuwa się brak rzemieślników na wsiach. Dlatego też należy podkreślić celowość usług brygad lotnych, które wskutek stałych zmian miejsc mogą obsługiwać znaczny teren. W wypadku trudności w zorganizowaniu spółdzielni pracy lub brygad lotnych mogą powstać punkty przyjęć przy spółdzielniach gminnych CRS „Samopomoc Chłopska”, w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach PGR.

Członkami spółdzielni pracy mogą być nie tylko fachowcy-rzemieślnicy, ale również siły niekwalifikowane. Daje to możliwość mobilizacji niewykorzystanych dotychczas rezerw ludzkich przez spółdziel

czość. W szeregach mogą znaleźć się kobiety pracujące we własnym gospodarstwie domowym, względnie osoby bytujące niezdolne do większych wysiłków. Chcąc maksymalnie wykorzystać wymienione siły i wolny ich czas od zajęć podstawowych, można stosować przydział pracy do domu. W takim wypadku przydział się danej jednostce surowiec względnie półfabrykaty, które są wykonywane w spółdzielni macierzystej.

Mobilizacja sił, prowadzona przez spółdzielczość pracy na wsi, przyspieszy zanikanie drobnotowarowego charakteru wsi, zbliżając ją coraz bardziej pod względem stosunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych do miasta.

Rozumiejąc rolę i zadania spółdzielczości pracy, każdy rzemieślnik i chętny do pracy powinien znaleźć się w jej szeregach, powiększając w ten sposób front walczących o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

A. M.

# Zobowiązania lipcowe rzemiosła spółdzielczego

W związku ze zbliżającym się dniem 22 lipca — rocznica Manifestu PKWN — podejmują zobowiązania — za przykładem ofiarnej i patriotycznej klasy robotniczej — także rzemieślnicy.

M. in. w woj. koszalińskim zobowiązania podejmują rzemieślnicy spółdzielni pracy. Nowo zorganizowany Związek Spółdzielni Rzemieślniczych woj. koszalińskiego z siedzibą w Słupsku podjął zobowiązanie rozszerzenia sieci spółdzielczych punktów usługowych dla zaspokojenia najszerzych potrzeb świata pracy.

Należy podnieść, że Związek ten od pierwszej chwili swej działalności wykazuje dużo troski o podniesienie poziomu organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni rzemieślniczych, istniejących na terenie młodego woj. koszalińskiego.

Ostatnio w sali konferencyjnej Związku w Słupsku odbyła się

narada robocza kierowników spółdzielni na której wytyczono nowe drogi rozwojowe spółdzielczości rzemieślniczej, której poważne osiągnięcia lat ubiegłych dają gwarancje, że rzemiosło uspołecznione woj. koszalińskiego spełni swoje zadanie na odcinku walki o Pokój i realizację Planu 6-letniego.

W naradzie udział wzięli kierownicy poszczególnych spółdzielni rzemieślniczych, przedstawiciele Centrali Rzemieślniczej Grzesiukiewicz, delegat Izby Rzemieślniczej Dobrowolski, sekretarz PK SD Sieradzan oraz kierownik Wydziału Ekonomicznego WK SD Sekowski.

Narada w zupełności spełniła swoje zadanie. Przedstawiciele spółdzielni biorący udział w naradzie zreferowali stan organizacyjny i gospodarczy spółdzielni, wskazując również na szereg trudności, na jakie napotykały w swojej pracy.

Odpowiedzi i wyjaśnienia udzielałi właściciwi resortowo członkowie Zarządu Związku oraz kierownicy poszczególnych referatów.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniu dyscypliny finansowej i planowania oraz sprawie zaopatrzenia spółdzielni w potrzebne surowce i materiały pomocnicze. Wskazano również na trudne warunki współpracy między „Spółnotą Pracy” w Szczecinie a poszczególnymi spółdzielni rzemieślniczymi, przy czym zwrócono uwagę, że jeżeli „Spółnota Pracy” w Szczecinie nie zmieni swego stanowiska, spółdzielnie rzemieślnicze mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. Sprawa stosunków istniejących w „Spółnocie Pracy” winien zainteresować się bliżej Wydział Przemysłowy WRN i WKPG w Koszalinie.

Wypowiedzi poszczególnych przedstawicieli spółdzielni nacechowane były głęboką troską o podniesienie na wyższy poziom spółdzielczości rzemieślniczej woj. koszalińskiego, dla wykonania poważnych zadań gospodarczych drobnej wytwórczości w realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

Franciszek Sekowski  
Korespondent rzem. Koszalin



Brygadierka, oborona Genowefa Pieczykolan z gospodarstwa Jarosławiec z zespołu PGR w Michałowie należy do przodujących robotniczek tego zespołu. Ukończyła ona 11-miesięczny kurs dla hodowców praktyków-specjalistów w Konstancynie. Na zdjęciu Genowefa Pieczykolan w czasie karmienia cieląt rasy czerwonej, hodowanych radziecką metodą zimnego wychowu. (Foto CAF)

## Z wizytą w browarze bydgoskim

# Piwa będzie więcej...

Upalny czerwcowy dzień dobiegał końca. Przed kioskami z wodą sodową i piwem zbierały się grupki ludzi aby ugasić pragnienie.

— Proszę dwie butelki jasnego — odezwał się starszy języczek ocierając chustką pot z czoła.

— Już nie ma — zabrzmiał dźwięczny głosik sprzedawczyni.

— To proszę ciemne...

— Też nie ma... skończyło się właśnie przed godziną...

— Jak to? — Skończyło się?... Mruknął jakiś młody człowiek.

— Normalnie — odparła sympatyczna blondynka wychylając jasną główkę z wnętrza kiosku. Podobnie było wczoraj. O godz. 19.00 nie miałam już ani jednej butelki — chociaż otrzymałam dwie skrzynki piwa więcej.

— Trzeba zamawiać jeszcze więcej — tak, aby nie zabrakło — odezwał się ktoś z grupy otaczającej kiosk.

— Nic na to nie poradzę — odpowiedziała z uśmiechem sprzedawczyni. To nie ode mnie zależy. Ile otrzymuję, tyle sprzedaje.

— Dlaczego nie ma piwa?... Czy byśmy produkowali mniej tego napoju niż dawniej, niż przed wojną? — To przecież niemożliwe — rzekł ów starszy języczek.

— To nie produkcja nawala — ale spożycie wzrasta — dodał młody człowiek, który właśnie wypróżnił butelkę lemoniady.

— Aby znaleźć słuszną, popartą cyframi odpowiedź na te pytania — udał się do Browaru Bydgoskiego nr 1 największego z czterech browarów pracujących na Pomorzu.

Browar idzie pełną parą. Daje to się zauważyć już na pierwszy rzut oka.

— Wszystkie rezerwy zostały uruchomione, aby tylko zapewnić jak najwyższą produkcję — mówi znany racjonalizator i przodownik pracy Roman Tomczak. — Stały ogromny wzrost konsumpcji piwa zwłaszcza w ostatnich latach zmobilizował żądanie do wzmocnienia wysiłków, celem podniesienia ilości i jakości produkowanego napoju. Zadanie nie było łatwe. Okupant pozostawił w większości

urządzenia zniszczone, których uzupełnienie wymagało wielkiego wkładu pracy i starań. W trudnych warunkach przy braku odpowiedniego sprzętu zdolaliśmy w r. 1949 wyprodukować 25 tys. hektolitrow piwa, a więc przekroczyliśmy znacznie produkcję przedwojenną.

Bardziej uświadomieni robotnicy jak Ksawery Mazurek, Jan Borowczak, Adam Lewandowski, Zdzisław Radtke i Józef Mazurek zdawali sobie sprawę, że przy dużym wzroście spożycia piwa wydajność browaru jest zbyt niska.

Dać jak najwięcej piwa... Piwo mu si stać się artykułem dostępnym dla wszystkich — oto hasła, które przyszyłyśmy przodującym robotnikom.

Na jednej z narad wytwórczych Ksawery Mazurek oświadczył: „Koleśdź! Przy wprowadzeniu odpowiednich urządzeń i zastosowaniu nawet prostych pomysłów racjonalizatorskich nasz browar jest w stanie dać znacznie większą produkcję.

— To prawda — odezwało się kilka głosów... ale skąd wziąć urządzenia do warzelnii, gdzie szukać potrzebnych części?

— Musimy postarać się o nowe kotły warzelne — oto problem... powiedział mocno Mazurek.

Koncepcje były różne. Nad właściwym wyjściem z trudnej sytuacji długo dyskutowano. Aż wreszcie powzięto decyzję skierowania dwóch fachowców do tych browarów, które wskutek działań wojennych zostały w 80 proc. zniszczone i przeznaczone do rozbiórki. Stamtąd wydobyto części, przywieziono je do Bydgoszczy i zmontowano dwa nowe kotły w warzelnii i zacierni. Pracę tę pod kierownictwem technicznym Romana Tomczaka wykonali głównie Mazurek, Borowczak, Radtke i Lewandowski.

W wyniku zainstalowania nowych kotłów i zastosowania pomysłów racjonalizatorskich robotników, produkcja warzelnii i zacierni w r. 1950

wzrosła o 50 proc., a w konsekwencji produkcja całego browaru wzrosła o przeszło 80 proc.

W r. 1949 — mówi przodownik Kolasiński browar nasz produkował 25 tys. hektolitrow piwa. Obecnie produkuje się 41 tys. hektolitrow piwa czyli wydajność browaru na przestrzeni ostatnich dwóch lat wzrosła niemal dwukrotnie.

— Dlaczego więc odczuwa się niekiedy brak piwa, butelkowego w kioskach i innych punktach sprzedaży?

— Produkcja piwa wzrosła wprawdzie dwukrotnie w ciągu ubiegłego roku, ale w międzyczasie ściślej mówiąc od r. 1947 konsumpcja wzrosła przeszło pięciokrotnie. Pomimo tego w okresach jesiennym, zimowym i wiosennym piwa produkujemy pod dostatkiem i nie jesteśmy w stanie rozprzedać całego zapasu na rynek. Według naszych obliczeń statystycznych na głowę mieszkańca wypadła w Polsce o 50 proc. piwa więcej niż przed wojną. Piwa beczkowego jasnego i ciemnego posiadamy dostateczną ilość i tego nie może zabraknąć na rynku, i także w porze letniej tj. w okresie nadmiernego spożycia. Jeśli sporadycznie zdarzają się takie wypadki to jest to już raczej zagadnienie dystrybucji.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa zaopatrzenia rynku w dostateczną ilość piwa butelkowego. Fakt, że w niektóre upalne dni odczuwa się niejednokrotnie brak piwa butelkowego ma swoje uzasadnienie w procesie produkcji. A oto fakty i cyfry:

100 hektolitrow piwa do 100 beczek nabija się w ciągu 5 godzin. Przy całej tej operacji jest zatrudnionych zaledwie 6 ludzi. Aby tę samą ilość 100 hektolitrow piwa nabijać do butelek trzeba ich użyć aż 20 tysięcy i zatrudnić przy tej operacji w ciągu 20 godzin 12 ludzi. 100 hektolitrow piwa w beczkach rozwiezie 1 samochód i 2 ludzi. Tę samą ilość piwa w butelkach muszą

rozwieźć 4 duże samochody i kilku ludzi.

Na tym przykładzie widzimy, że produkcja piwa butelkowego wymaga znacznie większego nakładu pracy, czasu, kosztów własnych, liczniejszego transportu i o wiele większej ilości ludzi.

Biorąc pod uwagę fakt, że piwa zwłaszcza lekkiego nie można przez dłuższy czas magazynować, mogą zaistnieć wypadki, że wskutek nadmiernego wzrostu spożycia piwa butelkowego w upale dni lata jednorazowy rzut na rynek tego piwa nie zaspokoi w 100 proc. potrzeb.

Jakie stąd wnioski? — pytamy.

Wnioski są proste. Wszystkie zakłady gastronomiczne, zakłady masowego żywienia i w ogóle wszędzie tam, gdzie piwo sprzedaje się w większych ilościach należy kierować piwo beczkowe. Natomiast piwo w butelkach powinno się znaleźć w kioskach. W praktyce dzieje się jednak inaczej. Wiele jest zakładów gastronomicznych w samej Bydgoszczy, gdzie można otrzymać wyłącznie piwo butelkowe.

Czy istnieją możliwości dalszego znacznego wzrostu produkcji piwa Browaru Bydgoskiego?

— Oczywiście. Przelotowość naszego browaru byłaby prawie dwukrotnie większa i moglibyśmy dostarczyć na rynek znacznie więcej hektolitrow piwa, gdyby udało nam się zlikwidować wąskie gardło jakie stanowi obecnie dział fermentacji. Hala fermentacji jest za mała w stosunku do potrzeb. Za mało jest także beczek. Gdyby udało się rozwiązać ten problem — produkcja piwa wzrosłaby o kilkadziesiąt tysięcy hektolitrow rocznie. Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie nie akceptował dotychczas naszych planów rozbudowy i sprawa ta stała na martwym punkcie.

W hali, gdzie... ię beczki prozo

downik Hieronim Radwański z dumą pokazuje duży rozmiar maszyny, która szybko i sprawnie myje beczki, płucze i ustawia w rząd. Pracuje przy niej zaledwie kilku ludzi.

— Dzisiaj to idzie zgrabnie — mówi Radwański. Podsunie się beczkę — a całą robotę wykonuje już maszyna.

Dawniej — aż strach wspominać — dodał pomocnik Radwańskiego. Beczki myliśmy ręcznie. Pracowało przy tej robocie 5 ludzi przez 8 godzin i nigdy nie mogliśmy dostarczyć potrzebnej ilości beczek. Wszyscy kie oddziały na nas narzekali.

— A tę maszynę zbudowaliśmy ze złomu — rzekł Radwański. Najwięcej to się przy niej napracował Józef Mazurek. Nie od razu ona pracowała tak jak trzeba. Woda przyskała po całej hali. Szczotki nie przylegały do powierzchni beczki. Józef Mazurek sporo czasu przesiadział przy maszynie po godzinach pracy, aż wreszcie tak ją ustawił, tak zmontował, że chodzi jak zegarek.

Opuszczając browar zaglądamy jeszcze do butelkowni. Tu przy specjalnym aparacie do nabijania butelek pracują przodownicy pracy Lucja Maniowa i Władysław Jurczykowska. Obok aparatu dostrzegamy stos rozbitych butelek.

— Za słabe szyjki mają niektóre butelki, dlatego tyle się tłucze przy nabijaniu piwa i lemoniady. Wiele razy nasz zakład zwracał na to uwagę wydziałowi zaopatrzenia, ale jak dotychczas nic z tego nie wyszło. Kilkadziesiąt butelek dziennie ulega zniszczeniu a przez to w pewnym stopniu obniża się nasz jednorazowy rzut piwa butelkowego na rynek. Sprawa ta wymaga szybkiego rozwiązania.

Dymią kominy Bydgoskiego Browaru. Wewnątrz wre wyjęzona praca.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy, cała załoga dokłada starań, ażeby dać ludności miasta Bydgoszczy i Pomorza więcej piwa, aby piwo było lepsze i smaczniejsze.

J. Z.





DZIS: Cyryla Metodego

JUTRO: Elżbiety Prokopa

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Poczta PKP - 1000, Takasówki - 3655 i 3962, Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02, 03, Zamieszcowe - 00, Komenda MO - 2516.

# Toiowo z Bydgoszczy

Tak, tak!

Piszczą niektóre czynności, że brak lokali, że trudno o pomieszczenia, że z tego powodu nie można otwierać nowych placówek handlowych itd., itd. Tymczasem od pół roku stoi próżny sklep przy Alejach 1 Maja 44, w którym dawniej sprzedawano instrumenty muzyczne. Opróżniony sklep nikt dotychczas nie raczył się zainteresować.

Mglistość więc wygląda planowość gospodarki lokalowej w Bydgoszczy, tak mglistość jak wewnątrz zamkniętego przybytku instrumentalnego przez brudną szybę. I dlatego rojalmy: „Remontować i sklep otwierać” (ju-k)

## Dlaczego?

Dlaczego młode ziemniaki kosztują w Bydgoszczy 5,00 do 5,50 zł za 1 (jeden) kilogram?

Dlaczego te same młode ziemniaki kosztują w innych miastach znacznie mniej a w Łodzi podobno nawet tylko 1 (jeden) złoty?

Dlaczego w ogóle warzywa kosztują w Bydgoszczy znacznie więcej niż np. w Łodzi? w mieście kilkakrotnie więcej niż w Łodzi?

Dlaczego dzieje się tak już od dawna? Dlaczego np. w Łodzi przed pięcioma tygodniami duża główka kosztowała 55 groszy a w Bydgoszczy mniejsza główka zielonej salaty aż 85 groszy a nawet 1,10 zł, a pekęk rzodkiewki odpowiednio 25 gr i 1,10? Kto odpowie nam na te pytania? (jastrz)

UWAGA CZŁONKOWIE SIMP! W dniu 10 bm o godzinie 18 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się miesięczne zebranie SIMP, na którym kol. mgr inż. Eysymont udzieli szczegółowych wyjaśnień, dotyczących otwarcia Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Ponadto kol. Gackowski wygłosi referat prof. inż. Uzorowicza pt. „Kadry techniczne w Planie 6-letnim”.

# SPORT

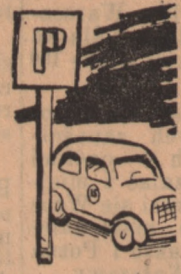
**CZYŃ LIPCOWY KOLEJARZY BYDGOSKICH**  
Pracownicy oraz brygada młodzieży ZMP Centralnego Biura Taryf i Rozrachunków Zagranicznych w ramach Czynu Lipcowego, dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, zameldowali w dniu 4 bm, wykonania w 100 proc. zobowiązań, podjętych przy budowie stadionu leśnego Kolejarzy Bydgoszcz. W związku z tym CBTRIZ wzywa pracowników pozostałych służb, a przede wszystkim całą załogę Warsztatów Mechanicznych PKP do przedterminowej realizacji zobowiązań lipcowych.

**OLD-BOY NA BOISKU**  
Dzisiaj o godz. 18.30 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy old-boyami Kolejarzy Bydgoszcz i Spójni Bydgoszcz. W szeregach obu drużyn wystąpią znani zawodnicy m. in. Lubawy, Kimmel, Wałkowiak, Szotk, Sobieralski, Walczak i inni. W przedmeczku o godz. 17.30 walczyć będą młodzieży Kolejarzy i Spójni.

**MODELARZE PRZED ZAWODAMI**  
Po eliminacji w powiatach, modelarze lotniczy przygotowują się intensywnie do zawodów okręgowych, które odbędą się w najbliższą niedzielę na lotnisku Szkoły Szybowcowej w Fordonie. Będzie one sprawdzianem całorocznej

# Polski Związek Motorowy i Milicja Obywatelska wspólnymi siłami podnoszą kwalifikacje kierowców samochodowych

Zagadnienie racjonalnego eksploatacji pojazdów mechanicznych jest zagadnieniem o znaczeniu państwowym. Z zagadnieniem tym związane jest więc nierozdzielnie szkolenie kierowców samochodowych w kierunku jak najbardziej racjonalnego użytkowania pojazdów i środków pędnych. Dzieje się to przez odpowiednie instruowanie kadr naszych kierowców na kursach uzupełniających, a sprawdzianem poczynionych przez kierowców postępów są corocznie urządzane jazdy konkursowe.



Trasa ostatniej jazdy konkursowej, do której staceli pomorscy automobilisci prowadziła z Bydgoszczy przez Świecie, Chelmino Chelme, Toruń i z powrotem do Bydgoszczy. Obok prywatnych posiadaczy samochodów, na starcie, który nastąpił z Nowego Rynku już o godz. 6.00 rano stanęło kilkunastu kierowców wydelegowanych przez dyrekcje miejscowych zakładów pracy. W 3-minutowych odstępach wyruszały na trasę wozy. Najliczniej reprezentowane były Skody. Za instalowane na trasie jawne i tajne punkty kontrolne skrupulatnie notowały przejazd samochodów, gdyż zbyt szybka, względnie za wolna jazda pociągała za sobą punkty karne. Raid ten bowiem bynajmniej nie miał być wyścigiem, który najeździej powołałby do wyścigu, lecz miał być sprawdzianem umiejętności właściwego przełączania biegów. Jednym z najeździej egzaminów był przejazd około 20 km odcinka w ciężkim terenie. Lecz tu także prawie wszyscy kierowcy osiągnęli wymagany limit.

Po zakończeniu jazdy na Nowym Rynku odbyła się próba sprawności. Montowanie koła, przypominający naciarski ślalom przejazd między słupkami, jazda tyłem, wjazd i wyjazd z garażu — wszystko to wykażało różnicę zręczności między poszczególnymi uczestnikami raidu. Jedni potrzebowali zaledwie kilku minut na wykonanie tych czynności, inni nieco więcej. Stopery dokładnie notowały czas.

W końcowej klasyfikacji najlepszymi w swej kategorii okazali się Skody, które wyprzedziły wszystkie DKW, Hansy, Pragi i Tornaxy.

Wśród kierowców I klasy — są samochodów małolitrażowych tytuł najsprawniejszego i najrzeczniejszego kierowcy zdobył ponownie Zenon Krug z Zjedn. Budowlanych. W kategorii II, tym razem inż. Juliusz Podgórski na Lancji zdobywając tylko 1,2 pkt zrewanżował się swemu najgroźniejszemu rywalowi Romualdowi Grygorezowi (Mercedes, RSW Prasa), który zebrał 5,1 pkt karnego.

Tak dobrze przygotowana i przeprowadzona przez Polski Związek Motorowy z współudziałem MO impreza — przyczyniła się niewątpliwie do podniesienia kwalifikacji kierowców samochodowych do szybszego rozwoju kadr wzorowych transportowców. (bu)

## Już jutro, w niedzielę, zamieścimy pierwsze zadanie NASZEGO NOWEGO KONKURSU pt. „7 MONTAŻY”

Na czym polegać będzie konkurs i jakie będą zadania jego uczestników? Konkurs nasz, w pomysłach zupełnie nowy, składać się będzie z 7 fotomontaży, przedstawiających w nieco zniekształconej formie znane na terenie śródmieścia Bydgoszczy budowle lub fragmenty miasta. Każde ze zdjęć składać się będzie z dwóch motywów zmontowanych w jedną, nie istniejącą w tej formie budowlę lub fragment miasta, np. (takiego zadania w konkursie nie będzie): hotel „Orbisu” — „Pod Orłem” z wieżyczką z gmachu Szkoły Technicznych przy ul. Św. Trójcy, albo (takiego zadania również nie będzie): autobus stałej linii autobusowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego na tle kościoła na pl. Piastowskim. Zadaniem uczestników tego bardzo interesującego konkursu będzie odgadnięcie z jakich dwóch fragmentów bydgoskich budowli lub miasta Bydgoszczy zmontowane zostało z zdjęć, względnie co na nim jest nieodgadnionego. Wyniki poszukiwań (niefrudnych) w konkursie — powiemy raz jeszcze — znajdą się tylko ogólnie znane budynki i fragmenty miasta należy wpisywać do kuponów, które zamieszczać będziemy równocześnie ze zdjęciami konkursowymi. Wszystkie kupony w czynie siedmiu, odpowiadające liczbie zadań konkursowych, należy składać, a po ukazaniu się ostatniego zadania — przynieść do zbiorowo lub przesłać pocztą w kopercie oznaczonej napisem: „Konkurs — 7 montaży” — Redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20”. Zadania konkursowe wraz z kuponami ukazywać się będą w śledniu kolejnych numerach Ilustrowanego Kuriera Polskiego począwszy od niedzieli, dnia 8 lipca do niedzieli, dnia 15 lipca włącznie (z wyjątkiem poniedziałku, 9 lipca, w którym to dniu pismo nasze nie wyjdzie). Termin nadsyłania rozwiązań zadań konkursowych upływa w piątek, dnia 20 lipca o godz. 15-tej (3-tej po południu). Dla uczestników konkursu, którzy rozwiążą zadania konkursowe bezbłędnie, Wydawnictwo Ilustrowanego Kuriera Polskiego rozstrzącha liczne nagrody. W razie wypłynięcia do Redakcji trudnych rozwiązań w większej liczbie, niż przewidziano nagród — o otrzymaniu ich przez uczestników konkursu zadecyduje losowanie. A więc... jeszcze 24 godzin cierpliwości. A potem zadanie polegać będzie na porównywaniu montaży z budowlami Bydgoszczy, skrzętnym notowaniu wyników tych porównań w kuponach konkursowych i przechowywaniu kuponów do następnej niedzieli, od której począwszy będzie można je wysyłać (tylko zbiorowo: 7 kuponów) do Redakcji IKP.

## XIII Kajakowe Mistrzostwa Polski

Już kilka godzin dzieli nas tylko od rozpoczęcia XIII Kajak. Mistrzostw Polski na torze w Łęgowie pod Bydgoszczą. Wszystko zostało już przygotowane w najdrobniejszych szczegółach. Na torze w Łęgowie ujrzymy na starcie kilkuset najlepszych zawodników ze wszystkich zrzeszeń sportowych: z Warszawy, Szczecina, Krakowa, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Torunia, Bydgoszczy i wielu innych. Na starcie ujrzymy między innymi: Jeżewskiego, Folwarcznego, Szejkwonę — z Poznania, Szczepańską z Krakowa, Langego z Gdańska, Matłokę ze Szczecina, Zantare i Kowalewską z Warszawy. Wielu zawodników przebywało już od kilku dni na obozie kondycyjnym w Łęgowie, toteż z pewnością na torze rozegrać się będą zaciekłe walki o palmę pierwszeństwa.

Interesujące te zawody rozpoczną się dzisiaj w sobotę o godz. 15.30, kiedy to rozegrane zostaną biegi długodystansowe na 10.000 m a jutro w niedzielę o godz. 15 zmierzają się zalogi w biegach krótkich na dystansach 500 m i 1.000 m oraz sztafeta 4x500 m. (Bis)

## I miejsce w skali krajowej w zbiorce odpadków użytkowych zajęło woj. bydgoskie

W ramach wiosennej akcji sanitarno-porządkowej, jaką przeprowadzono w roku bieżącym na terenie całego kraju, włączono również akcję zbierania odpadków użytkowych. Społeczeństwo woj. bydgoskiego dobrze zrozumiało tę akcję, gdyż w wyniku przeprowadzonych zbiórek odpadków użytkowych województwo nasze zajęło I miejsce w skali ogólnokrajowej. Do osiągnięcia tak poważnych wyników przyczyniły się w poważnym stopniu gminne, powiatowe i miejskie społeczne komitety ziórek odpadków użytkowych i młodzież szkolna. W wyniku tej akcji na terenie woj. bydgoskiego zebrano: makulatury 35.848 kg, szmat 34.229 kg, kości 19.307 kg, szluczki szklanej 25.008 kg, butelek 24.561 sztuk, odpadków gumowych 566 kg i celulozoidu 90 kg. Akcja ziórek prowadzona jest nadal. (Bis)

**PRZECZYŃ ZNALEZIONE**  
W wagonie na stacji kolejowej w Inowrocławiu znaleziono trzewiki damskie, również w wagonie (na linii Chelmino Bydgoszcz) znaleziono portmonetkę. Inna portmonetka znaleziona została w Bydgoszczy.

**KINA**  
Pomorzanin: Było to w maju (16, 18, 20.15)  
Polonia: Wielkopolskie hulanki (16, 18.15, 20.15).  
Orzeł: Wesołe kumoszki z Windsoru (15.45, 17.45, 20).  
Wolność: Dzieje kompozytora (15.45, 18.15, 20.30).  
Gryl: Antoni i Antonina (15.45, 17.45, 20).  
Bażyk: Czarodziejski kryształ (16, 18, 20).  
Mir: Zwycięski powrót (19).

**czyta cała Polska**

## Ma fab dria O klub książki

RADOSCI było wiele i uciechy, kiedy pisaliśmy o przygotowaniach do otwarcia w Bydgoszczy pięknej czytelnicy-kawiarni Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki. Niestety, dotychczas skończyło się na samej zapowiedzi i o eksmisji PSS z „Cristalu” ani też otwarciu czytelnicy w innym punkcie miasta ani slychu, ani widu!

Znaczenie kawiarni-czytelnicy dla prestiżu oraz dla samych mieszkańców miasta, którzy chętnie zapoznają się z postępową prasą zagraniczną, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Niemylumaczelne zatem jest milczenie kompetentnych czynników w tej sprawie. Sądziemy, że Klub Prasy i Książki powinien zostać jak najprędzej w mieście nad Brdą otwarty i to w lokalu możliwie najbardziej obszernym w centrum.

Parterowe pomieszczenia w gmachu na placu Wolności, w których mieści się „Motozbyt”, byłyby najodpowiedniejsze. Jeśli organizatorzy Klubu nie umieją znaleźć lokalu czujemy się zobowiązani do dania im dobrej rady przez prowadzenia pertraktacji z „Motozbytem”, który z pewnością bez uszczerbku dla motoryzacji a z chwałą dla kultury i oświaty mógłby przenieść się w inny krainiec miasta. Czekamy niecierpliwie na wiadomość, że sprawa, która utknęła ruszyła wreszcie z martwego punktu. (z-fa)

## „Żądło mikrofonu”

Dzisiaj 7 bm o godz. 18.15 Rozgłośnia Bydgoska PR nadaje audycję satyryczną „Żądło mikrofonu”. Miłośnicy satyry usłyszą z głośników transmisję meczu piłki nożnej z boiska jednego z powiatowych miast Pomorza, reportaż dźwiękowy z pewnego sklepu w Solcu Kujawskim dyktownie podsluchana rozmowa dwojga młodych ludzi podczas pracy i kilka innych scenek z życia pomorskich bumelantów, biurokratów i innych szkodników społeczeństwa.

„Żądło” opracował Leonard Wallicht, reżyseruje Edmund Rezler. Udział biorą artyści Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej oraz członkowie Zespołu Radiowego.

## KOMUNIKATY

UWAGA RACJONALIZATORZY! Dzisiaj w sobotę o godzinie 19 w lokalu Zrzesz. Klubów Techn. i Racjonalizacji, pl. Bohaterów Stalingradu 20 mgr inż. Harasymowicz wygłosi z ramienia SIMP referat pt. „Silniki parowe wirujące (turbiny parowe)”.

## Szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu

W poniedziałek 9 lipca br. rozpocznie się szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu mieszkańców miasta Bydgoszczy w wieku od 5-60 lat.

Szczepienie dokonywane będzie w 15 publicznych punktach szczepień w godzinach od 16 do 19.

Pracownicy większych zakładów mogą być na żądanie szczepieni na miejscu pracy przez lotne ekiny Wydziału Zdrowia.

Wobec tego, że szczepienie w publicznych punktach odbywać się będzie według liter nazwisk, Wydział Zdrowia prosi o przestrzeganie wyznaczonych terminów.

Blizsze dane i plan szczepień wyszczególniono na afiszach. Po ukończeniu szczepień przeprowadzić się będzie kontrole po domach a winni podani zostaną do ukarania.

**CO? GDZIE? KIEDY?**  
Rozmaitości: Opowieść o magnesie, Raid świętokrzyski, Rzeźba Mewa (16-24).  
**DYŻUR APTEK**  
Apteka Społ. nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.  
**WYSTAWY**  
Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Róży Luksemburg.

**TEATR**  
W lipcu nieczynny.  
**RADIO**  
Sobota, 7 lipca 1951 r.  
6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Śpiewa tercet żeński P. Malinowskiego. 16.45 Jak spędzamy czas na naszej kolonii — opr. H. Wodyńska. 18.15 Żądło mikrofonu. 18.30 Muzyka operetkowa.



MIGAWKI WARSZAWSKIE

Między Zamkiem a Belwederem

Kto ma dwie godziny czasu, powinien przejść się spacerkiem tą arterią komunikacyjną, która, gdyby przy Zamku miała wylot przez Wisłę na Pragę, mogłaby się nazywać daną trasą N-S. Daną dlatego, bo powstaje nowa trasa N-S, przecinająca Warszawę z północy na południe.

Zacznijmy spacer od Placu Zamkowego. Przed nami szerokie, jak trakt średniowieczny, Krakowskie Przedmieście. Ulice najpiękniejszych pałaców i świątyni dawnej Warszawy. Prawie wszystkie pałace są już odbudowane, służą tylko innym celom niż w Polsce szlacheckiej i sanacyjnej. W pałacu Potockich mieści się np. Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ale nie wyprowadzamy faktów — rósłak idziemy spacerkiem. Więc z prawej mamy najpierw wysmukły maszyni kilka kamienic, ze znaną kamienicą Johna jako pierwszą, z lewej dzwonnice i potężny maszyni kościoła św. Anny. Jest to rusztowania. Ściany pokrywa się jasnym tynkiem. Krótkie spojrzenie na lewo — tu, ku Mariensztatowi, trasa W-Z i Wiśle. Za kościołem św. Anny dawna Resursa — w odbudowie, na prawo stylowe kamieniczki i pałacyki, odmorzone wg dawnego wyglądu. Ale o ilez piękniejsze. Potem różowa Dziekanica i kościół Pokarmielicki. Na tle Dziekanicy pomnik Mickiewicza. Dalej czworobok gmachów Prezydium Rady Ministrów z zieleńcem i niezmiernie ładną, czającą fontanną na przedzie — naprzeciw wspomnianie już Ministerstwo Kultury i Sztuki, dawniejszy pałac Potockich. Tuż za nim Hotel Europejski, który zaczęto odbudowywać na wiosnę — dziś stoi już pod

dachem. Naprzeciw hotel Bristol. Rzucamy szybkie spojrzenie w dół ulicą Karową — na odbudowujący się Solec i Wisłę oraz w prawo — na Plac Zwycięstwa i Ogród Saski. Na zielonym tle Ogrodu odcinają się wyraznie resztki przejścia pod dachem Pałacem Poniatowskiego. Tu znajduje się nadal Grób Nieznanego Żołnierza.

Idziemy jednak Krakowskim Przedmieściem dalej. Między Karową a kościołem Wzytek pusty plac, uprzęgnięty z gruzów. Nic się nie buduje? To dziwne w takim punkcie Warszawy. Tu nie stanie żaden gmach, tu stanie wspaniały pomnik i stąd będzie się rozciągać widok na dolne miasto poniżej Skarpy i na Wisłę. Na prawo wielki gmach w rusztowaniach. Jest to fragment wielkiego czworoboku gmachów, ograniczonych Krakowskim Przedmieściem, ul. Ossolińskich, Placem Zwycięstwa i Królewską. Ten okazały gmach nie został zniszczony w czasie wojny, jednak szrapnele porobiły w okładzinach z piaskowca mnóstwo dziur. Te dziury się lata, — kawałkami piaskowca tego samego koloru.

Za kościołem Wzytek kompleks pałaców stanowiących uczelnie i bursy Uniwersytetu Warszawskiego. Za dnia jasne białe tynki, wieczorem jasne białym światłem lamp jarzenio-

nych. Za Królewską długi, trzypiętrowy blok, oparty na rzędzie filarów jeszcze czerwony ceglą. Zostanie także wyłożony piaskowcem. Za nim dwuskrzydłowy pałac Raczyńskich, w którym obecnie znajduje się Akademia Sztuk Pięknych. Za rusztowaniami przebiegają coraz większe przestrzenie jasnej fasady.

A potem kościół św. Krzyża. Przez rusztowania dokoła mież błyszcząca czerwienią miedz. Fasady szerokich schodów latają kamieniarze kostkami piaskowca.

W poprzek ulicy rozsiadł się potężny wielopiętrowy gmach, na którego tle czernieje pomnik Kopernika. To gmach Warszawskiego Towarzystwa Nauk. Tu kończy się Krakowskie Przedmieście. Gmach WTN jakby przegradzał potężną barierą świat pałaców od świata handlowego. Bo ulica rozdziła się tu jak prąd, gdy natrafi na przeszkodę. W prawo prowadzi Nowy Świat, w lewo ul. Kopernika.

Zanim zostawimy za sobą Krakowskie Przedmieście i wkroczymy na Nowy Świat, spojrzmy jeszcze w lewo. Jest tu plac, na razie bez wyrazu, Odrzeżają go: ślepa ściana wysokiej kamienicy, kamień frontu Teatru Polskiego i kompleks nowoczesnych gmachów CRZZ. Kamienica zwrócona nieuprzejmie odrapanym bokiem do tego placu, zniknie wkrótce, odsłaniając widok na cały fronton Teatru Polskiego. (Szkaradną drewnianą szopę, w której przechowywano dekoracje teatralne, nareszcie z placu usunęto). Wówczas będzie to bardzo miły placik.

SPORT

Kto ma szanse na mistrzostwach Polski ZS „Stal“?

Jak już donosiliśmy — dziś w sobotę i jutro w niedzielę w sali DOW przy ul. Dwernickiego w Bydgoszczy odbędzie się indywidualne mistrzostwa Polski ZS „Stal“ w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Zawodnicy przybyli z Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Śląska i Pomorza przekroczyli liczbę 100 startujących.

Silna reprezentacja Śląska oparta na najlepszych zapasnikach i ciężarowcach w ogólnej punktacji powinna zająć I miejsce. O II miejsce pokusi się Wrocław. Trzecie miejsce może należeć do Pomorza, a także i Poznania, Gdańska lub Warszawy.

A teraz rzucmy okiem na poszczególne walki: W muszej najwięcej szans do tytułu mistrzowski posiada Witt II (Pomorze) a groźni dla niego Barczyk (Śląsk), Myćka (Śl.) też mają wiele do powiedzenia.

W koguciej pretendentami do I miejsca są Kisiel i Cubar ze Śląska, a groźni dla nich jest Pomorzanie Kitowski.

W piórkowej finał powinien się rozegrać między Marcekiem (Śląsk) a najpoważniejszym kandydatem na mistrza Klorkiem z Poznania. Szanse posiadają Pomorzanie Witt I i Kalisz.

W wadze lekkiej triumfować powinien Ślązak Kusz. Dalszymi

miejscami powinni się podzielić Konecny (Wr.), Koltaniak (W-wa).

W półśredniej we finale stoczą zacięty bój o I miejsce Krymski (Wr.) i Kuligowski II (Śląsk) oraz — Neubauer (W-wa) i Patocki (Pom..)

W średniej we finale powinni się spotkać Kuligowski I (Śl.) oraz Krymski I (Wr.). Pomorzanie Swiderski może uplasować się na trzecim miejscu.

W półciężkiej Pieta (Poznań), Barkoczy (Śl.) oraz Barłóg (Wr.) powinni podzielić się pierwszymi miejscami. Pomorzanie Bułkiński może zrobić też niespodziankę.

A wreszcie w wadze ciężkiej Rejniak z Wrocławia pewnie powinien przejść wszystkich swoich przeciwników. O dalsze miejsca ubiegać się będą Byrsz (Śl), Zasłona (W-wa), Maruszewski (Śl.) oraz Dajnowie (Gd). W podnoszeniu ciężarów prócz wagi półciężkiej (Dajnowie Gdańsk), oraz (Heidek Pom.) Ślązacy — za garną resztę tytułów.

Walki rozpoczynają się o godz 10 i trwać będą aż do późnego wieczora. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi o godz. 16.30.

Jutro w niedzielę dalszy ciąg walk od godz 9. Finały o godz 19. (Sok)

W dniu 15 lipca br. Dział Społeczny Samorządowy P. S. S. organizuje WYCIECZKĘ DO KRUSZWICY

dla członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Bydgoszczy i ich rodzin. Przejazd połączony z wycieczką do Kruszwicy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Społ. Samorządowy ul. Dworcowa 17 do 12 bm. — Teren wycieczkowy radiofonizowany — Moc niespodzianek — Przejazdki po Gopie itp. Uwaga! Z powodu spodziewanych masowych zgłoszeń, prosimy o wcześniejsze zapisywanie się na wycieczkę.

Spółdzielnia Pracy „BAKELIT“ Poznań, ul. Sienkiewicza nr 8 telefon 86-19. Przyjmuje do naprawy wieczne pióra oraz długopisy do przebitkowej księgowości do napełnienia. 3733k

OBWIESZCZENIA. PSS Bydgoszcz przyjmuje kandydatów na piekarzy od 18 lat — półroczne szkolenie — Zgłoszenia w Dziale Personalnym, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 9 I piętro. (3991k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI. 7 kobiet i 3 mężczyzn przyjmie od zaraz Fabryka Ociu „Fermenta“ w Bydgoszczy przy ul. Długiej 2. (3935k)

Murarzy, zdunów, stolarzy i robotników zatrudni Zjednoczenie Nr 1 Budownictwa Miejskiego, Poznaniu, Zarząd Budowlany 15, Poznań, ul. Alfreda Lampe 24. (3990k)

Pracowników fizycznych magazynowych i transportowych zatrudni naliczmiast Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Bydgoszcz, ul. Dworcowa 83. Zgłoszenia przyjmują Oddz. Personalny od godz. 7.30 do 15.00. (3988k)

Inżynierów, techników i majstrów, oraz techników normowania przyjmujemy naliczmiast, Zgłoszenia Sekcja Kadry, Zjednoczenia Robót Inżynierskich, Budownictwa Przemysłowego, Zarząd Budowlano-Montażowy Bydgoszcz, ul. Pomorska nr 83. (3987k)

RADIO. SOBOTA, 7 LIPCA 1951 R. 5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Tanczone melodie ludowe. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Koncert orkiestr smykowych. 8.30 Audycja dla letnich obozów i wczasów. 8.50 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na Swojską nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Proza. 14.45 Pieśni masowa. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Pieśni hiszpańskie. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Odcinek powieści „Jejonek i syn“. 19.00 Muzyka ludowa. 19.25 Audycja literacka. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po sobocie. 21.45 Muzyka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Turniej szachowy. 22.35 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Koncert. 23.59 Koniec audycji.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznościela 3,90 zł. Miesięczna Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

NAUKA. Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. (663)

SPRZEDAŻ. Setkę „Sachs“ na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, Koronowska 2-4. (3952)

Motocykl DKW setka — stan dobry sprzedam. Bóćianowo 42-1. (3950)

12 płyt supremy (wielkocementowe) sprzedam. Wiadomość Asnyka 1. (3981)

Wózek głęboki sprzedam. Bydgoszcz, ul. Bóćianowo 20 m. 11. (3960)

Sachs setka w dobrym stanie sprzedam. Boleśawa Prusa 2 m. 2. (3980)

Sypialnię używaną sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 46 m. 2. (3953)

Używane biurko, stół, krzesła, kanapę, szafonierkę sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3941)

Suknię, średnia figura — materiał sukienkowy, sprzedam. Pomorska 29 m. 3. (3986)

Obraz religijny sprzedam. J. Olszewskiego 19 m 2 (dawniej Kordeckiego). (3943)

Radio w dobrym stanie sprzedam — Glinki 49. (3945)

Motocykl 125 DKW „Sacharka“ żelwne kartery stan pierwszorzędny — sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 10-3. (3946)

Wózek autko dobrym stanie sprzedam. Olszewskiego 30-3 (Kordeckiego). (3954)

Rower męski dobrym stanie, łożeczko dziecięce sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 79-1. (3964)

Kredens — orzech kaskaski, łożko żelazne — sprzedam. Nowodworska 50-3. (3961)

Ogród sprzedam — wydzielawie — Toruń. Lubiewski, Toruń, Stalingradzka 3. (3978)

Wózek głęboki sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Piastowski 9 m. 4. (3959)

Wilczyce 3-letnia ładny okaz sprzedam. Piłcocka 22 (Bielawki). (3957)

Rower damski, ubranie męskie sprzedam. Grunwaldzka 30-1. (3965)

Fisharmonię w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 5-3. (3968)

Sportówkę koszykową, małą kuchenkę elektryczną sprzedam. Plac Piastowski 15-7. (3971)

Motocykl „Zündapp“ — 200 cm<sup>3</sup> sprzedam. Bydgoszcz, Śląska 13-7. (3974)

Powózki póżkryta na gumach sprzedam. Dworcowa 98 — podwórzu „Kurier“. (3976)

Plac — Toruń Mokre 818 m<sup>2</sup> sprzedam (czternaście tysięcy) wiadomość Osiedle pod Toruniem, stacja Sławki domek 5. (3977)

Rower damski, porwózki 1-konna sprzedam. Bydgoszcz, Lelewela 36-1. (3967)

Kredens, lustro, kanapę sprzedam korzystnie — Bydgoszcz, Zduny 1-9 parter. (3989)

KONUPNO. Konie kupuję, paszę wysokie ceny. Odbiór naliczmiast samochodem. Karpieńki — Rzeźniczo Końskie, Grunwaldzka 62 telefon 19-65. (3972)

Parcelę, domek z ogródkiem kupię. — Zgłaszac Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel. 10-52. (3928)

Strugarke grubościową kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3812)

Parcelę w obrębie miasta Bydgoszczy kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3911)

Domek — wilkę ogródkiem Grudziądzu — Bydgoszcz kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „3895“. (3895)

Zurna (amerykanke) kupię. Szulc, Koronowo, ul. Łokietka nr 21. (3947)

Konie na ubój — dzwonić nr tel. 10-95 — zakupić stałe i płaci najniższe ceny Rzeźniczo Końskie — Szczukowski, Bydgoszcz, Dolne 55. (3973)

Sypialnię używaną, szafę trzydrzwiową kupię. — Oferty IKP Bydgoszcz „3958“. (3958)

POSADY WOLNE. Pomocnik ogrodnicy są motny potrzebny od 15 lipca. Klunder Franciszek, Tuchoła, Ogródnic two. (3796)

Technik dentystryczny, — samodzielny w kauczuku, metalu i masach pła stycznych poszukiwani od 1 sierpnia. Szelezyński, dentysta. Rogoźno (Wlkp.), ul. Poznańska 21. (3704)

Dwóch czeladników piekarskich przyjmie od zaraz, Wnuk Tadeusz — Wałcz, Kościuszki 35. (3887)

Organista do parafii Breń potrzebny, poczta Bierzwnik, pow. Choszcz no, woj. szczecińskie, stacja kol. Bierzwnik — Zgłoszenia w plebanii. (3992k)

Murarzy, robotników — przyjmie Przedsiębiorstwo Budowlane B. Marcinkowski, Toruńska 58. (3951)

Czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Pymański Józef, Wałcz, Pl. Wolności 2. (3956)

Gospoia kulturalna potrzebna na majętek pow. Bydgoszcz. Oferty IKP Bydgoszcz „3962“. (3962)

PRACY POSZUKUJĄ. Dwie kulturalne poszukują pracy na proboszwie. Oferty IKP Bydgoszcz „3894“. (3894)

Technik elektryk poszukuje posady od 15 lipca Oferty IKP Bydgoszcz „3963“. (3963)

ZAMIANY. 2 pokoje kuchnią Fordonle ziemię na podobne Bydgoszcz. — Oferty IKP Bydgoszcz „3893“. (3893)

Samolny poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość Armii Czerwonej 12-5. (3995)

Pracujący kawaler poszukuje spokojnego umebłowanego pokoju przy rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „3983“. (3983)

Pokój Czechocinku na sezon odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz „3940“. (3940)

Uczennica poszukuje pokoju — nawet wspólny. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3969)

Andrzejek Olszak przeżywszy lat 3. Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 7 bm. o godz. 17 z kapłany cmentarza paraf. św. Józefa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 7 w kościele św. Józefa, o czym zawiadomia w głębokim smutku pograżona rodzina. 5123/In.

Kulturalnemu samotnemu panu wynajmę nieumebłowany pokój. Oferty IKP Bydgoszcz „3982“. (3982)

Kulturalną panią przyjmę — wspólny pokój balkonem, utrzymaniem — centrum. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3975)

Poszukuję pokoju kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Oferty IKP Bydgoszcz „3944“. (3944)

Za wynajęcie mieszkania dla rodziny z 3 osób — przeprowadzę gruntowny remont i sfinansuję wykończenie domu. — Oferty IKP Bydgoszcz „3994“. (3994)

Wydzierżawię gospodarstwo 9,5 ha powiat chełmiński. St. Gruszczynski, — Robakowo, poczta Gorzuchowo, powiat Chełmno. (3860)

Znaleziono zegarek damski, można odebrać za wynagrodzeniem. Adres IKP Inowrocław. (3120In)

Unieważnia się zagubione dokumenty: kartę meldunkową, prawo jazdy III kat. Józefowicz Stefan. Książkę konia Janik Jan. (3949)

Unieważnia się zagubiona legitymacja Związku kowal 076008 — Bydgoszcz, Reich Zdzisław.

HUMOR. — Mógłbyś patrzeć przed siebie. („Regards“, Paryż“)